

Konkursu nie będzie. Dyrektor Nowak pozostanie szefem Opery

Personalia. Mimo sprzeciwu ministra kultury i dwóch związków zawodowych, władze województwa podjęły uchwałę o przedłużeniu kadencji Bogusława Nowaka. Zmian nie będzie też w Teatrze Scena STU i Teatrze Witkacego. Nowego dyrektora ma za to Teatr im. Słowackiego

Mateusz Borkowski
mateusz.borkowski@dziennik.krakow.pl

Marszałek województwa Jacek Krupa, spytany o komentarz w tej sprawie powiedział, że decyzja ta „znana była już w zimie”, kiedy to zarząd zaproponował, by kadencję trzech dyrektorów: krakowskiej Sceny STU, Opery Krakowskiej i Teatru im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem przedłużyć w trybie bezkonkursowym. – *Tak się wczoraj stało. Jesteśmy więc konsekwentni* – tłumaczy marszałek Krupa. Na pytanie, dlaczego zarząd nie zdecydował się na wybór kandydatów w konkursach odparł, że zdecydowała o tym dobra ocena merytoryczna tych instytucji.

– *Tę decyzję traktuję jako potwierdzenie, że praca Zespołu Opery Krakowskiej jest wysoko oceniana przez zarząd. Mam nadzieję, że pogląd ten podzielają też sympatycy opery w Polsce, a jeżeli tak nie jest, to zrobimy wszystko, żeby zaszkodzić sobie ich sympatię* – powiedział „Dziennikowi Polskiemu” dyr. Bogusław Nowak, który będzie kierować Operą przez kolejne trzy sezony.

Jak podało Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego,



Bogusław Nowak zasiada w fotelu dyrektora Opery Krakowskiej z przerwami od 2001 roku

równocześnie z powołaniem dyrektorów, Zarząd Województwa Małopolskiego zatwierdził warunki organizacyjno-finansowe i program działania poszczególnych teatrów i opery. „W efekcie – po zapoznaniu się z propozycjami każdego z dyrektorów – zarząd utrzymał (jako minimalne zobowiązanie)

warunki finansowania instytucji na dotychczasowym poziomie, tzn. z uwzględnieniem zeszłorocznych podwyżek płac pracowników” – czytamy w komunikacie biura.

Przypomnijmy, że powołaniu Bogusława Nowaka na stanowisko dyrektora naczelnego Opery bez przeprowadza-

nia konkursu, sprzeciwiali się dwa z trzech działających w instytucji związków zawodowych: ZZ Pracowników Opery Krakowskiej i ZZ Artystów i Pracowników Obsługi Sceny. Za konkursem opowiedział się również krakowski oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków oraz Mini-

NIEWIELKIE ZMIANY W TEATRACH

Zgodnie z decyzją zarządu województwa stanowisko dyrektora naczelnego i artystycznego Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie obejmie wyłoniony w konkursie Krzysztof Głuchowski. Zastąpi on wieloletniego dyrektora tej instytucji – Krzysztofa Orzechowskiego. „Gratulujemy i czekamy na efekty!” – napisał na Twitterze członek Zarządu Województwa Małopolskiego Leszek Zegzda. Tak jak zapowiedziano, teatrem Scena STU w Krakowie wciąż kierować będzie Tadeusz Konieczny. Z kolei na czele Teatru im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem pozostanie Andrzej Dziuk. Wszyscy powołani zostali przez zarząd na trzy kolejne sezony artystyczne.

FOT. ANNA KACZMARZ

w liście minister kultury, prof. Piotr Gliški.

Z kolei przychylnie do propozycji przedłużenia kadencji dyr. Nowaka odniósł się Zarząd Oddziału Związków Artystów Scen Polskich w Krakowie. Co ważne, swoje poparcie dla dyr. Nowaka wyraziła też prawie połowa z 316 pracowników etatowych Opery Krakowskiej. List otwarty nadesłany do naszej redakcji podpisało 142 osoby, wśród nich pracownicy administracji i obsługi sceny, 43 muzyków orkiestry, 11 osób z baletu oraz soliści teatru: Katarzyna Oleś-Błacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert, Adam Sobierajski, Adam Szerzeń i Iwona Socha. Jak napisali: „To dzięki inicjatywie dyr. Nowaka realizujemy szereg projektów, umożliwiających rozwój artystyczny i osobisty pracowników, które spotykają się z niezwykle pozytywnym odbiorem wśród naszej publiczności i przekładają się na sukces naszej instytucji”.

Bogusław Nowak pełni funkcję dyrektora Opery od 2007 roku. To za jego kadencji w grudniu 2008 roku doszło do otwarcia nowego gmachu teatru przy ul. Lubicz. Szefem był również w latach 2001–2004. ©

OPERA KRAKOWSKA NA DWA GŁOSY



Wacław Krupiński

Niech ma na koniec i tę satysfakcję

Opera Krakowska ma dyrektora na kolejne trzy lata. W połowie lipca; cóż – lepiej późno niż wcale.

Należało się Bogusławowi Nowakowi. On to sprawił, że Opera Krakowska ma po półwieczu swój budynek – żaden inny dyrektor nie miał tyle siły i determinacji, by tę inwestycję zrealizować! To on wprowadził naszą Operę na 47. pozycję w rankingu portalu www.operabase.com, ujmującego sceny muzyczne z całego świata, on wreszcie – co przypominam – stawał

wcześniej dwukrotnie do konkursu i go wygrywał.

Niech ma zatem na koniec satysfakcję, że został powołany. Zresztą ogłaszanie konkursu teraz, w sezonie wakacyjnym, co się niektórym marzyło, byłoby idiotyzmem.

Powodów do satysfakcji może mieć Nowak i więcej. Odważnie wystawił po raz pierwszy w Polsce „Cesarza Atlantydy” i „Miłość do trzech pomarańczy”, po raz pierwszy ofiarował krakowskiemu melomanom opery „Ariadna na Naxos”, a ostatnio Wagnera („Tannhäuser”). I „Turka we Włoszech” pokazał jako drugi w Polsce. A pewnie jeszcze coś pominąłem...

Nie boi się takich wyzwań i ma pozytywny odzew publiczności. Wypełnione sale jasno dowodzą, że z Operą jest o wiele lepiej, niż głośzą to rozmaici oponenci, by nie rzec wrogowie (których dyrektor ich nie ma). Dowodzi

tego i fakt, że stają na scenie Krakowa: Małgorzata Walewska, Mariusz Kwiecień, Piotr Beczała, Wojtek Śmielek. Nazwiska tych śpiewaków znanych ze scen świata to również wyraz pozycji naszej Opery.

A jeszcze należałoby wspomnieć o obecności Opery na festiwalach np. w Bydgoszczy, o aktywności na terenie Małopolski, np. o występach w nowosądeckim „Sokole”, o działalności edukacyjnej dla najmłodszych...

A już całkiem na marginesie; Bogusława Nowaka już w tym roku spotkał despekt ze strony władz Krynicy, które postanowiły nagle odsunąć Operę Krakowską i jej dyrektora personalnie od Festiwalu im. Kiepur. I ze strony Stowarzyszenia Miłośników Opery Krakowskiej Aria, które okazało się miłośnikiem... tychże władz. I chwacit. Boh trojcu lubit, ale szczęśliwie nie zawsze.



Mateusz Borkowski

Konkurs? Nie ma się czego bać

Gratulując dyrektorowi Bogusławowi Nowakowi przedłużenia kadencji, ubolewam jednocześnie, że Zarząd Województwa Małopolskiego nie zdecydował się na ogłoszenie konkursu na szefa Opery Krakowskiej. Wyrażając uznanie wobec dotychczasowego sposobu zarządzania teatrem muzycznym, władze dały związkowcom i oponentom dyr. Nowaka nieświadomie oręż do ręki. Przecież wzorem Teatru im. J. Słowackiego, można było taki konkurs przeprowadzić. Konkurs, w którym – dodajmy

– nie tylko urzędujący dyrektor mógłby wziąć udział, ale i w nim zwyciężyć. Przecież byłby najważniejszym (bo znającym instytucję od środka) kandydatem. A tak pozostaje wrażenie, że marszałek wolał święty spokój.

Występy takich gwiazd jak Mariusz Kwiecień, Małgorzata Walewska i Piotr Beczała to niezaprzeczone sukcesy Opery pod rządami dyrektora Nowaka. Podobnie jak obecność w repertuarze takich tytułów jak „Miłość do trzech pomarańczy”, „Król Roger” i „Tannhäuser”. To jednak tylko jedna strona medalu. Ale nie udawajmy, że jest idealnie. Krakowskiemu teatrowi potrzebny jest estetyczny plodowzrost. W teatrze, który szczyści się wysoką pozycją na stronie www.operabase.com (która notabene jest bardziej statystyką niż rankingiem) nie powinno być tak, że większością spektakli dyryguje Tomasz Tokarczyk. Marzy mi się, by

przy ul. Lubicz był również większy przepływ reżyserów i solistów. Teatr potrzebuje wiewu świeżości, co pokazały niestety ostatnie, wtórne inscenizacje głównego reżysera sceny – Laco Adamika. Wreszcie, dotykając spraw natury technicznej, trudno nie słyseć narzekań melomanów na częstotliwość wystawianych tytułów i dostępność biletów. Nie rozumiem też, dlaczego w Operze kupując bilet przez internet, nie można go wydrukować w domu, tylko trzeba wybierać się w tym celu do operowej kasy. Ktoś powie, że to drobiazgi, ale jednak istotne. Być może w całej tej sprawie rozwiązaniem jest nie tyle zmiana dyrektora naczelnego, co powrót do stanowiska dyrektora artystycznego, którego w Operze Krakowskiej obecnie brak. Ale do tego potrzeba zrozumienia ze strony naszych władz, które zdaje się wciąż traktują kulturę jak kulę u nogi. ©